

Przemysław Benken

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie

ORCID 0000-0002-1385-3016

TADEUSZ GŁOWIŃSKI, DANIEL KOREŚ, WITOLD
MĘDYKOWSKI, JAN WIKTOR SIENKIEWICZ, *Z ARMII ANDERSA
DO ARMII IZRAELA. DROGI ŻYDOWSKICH ŻOŁNIERZY
WOJSKA POLSKIEGO DO NIEPODLEGŁEGO IZRAELA,*
WARSZAWA–JEROZOLIMA 2020

Recenzowany tytułowy album, wydany w 2020 r., przygotowano w języku polskim, angielskim i hebrajskim. Jego wydawcą jest Towarzystwo Projektów Edukacyjnych (TPE), współwydawcą zaś Instytut Adama Mickiewicza. Poruszono w nim ważne i aktualne, a przy tym wciąż niedostatecznie poznane aspekty historii stosunków polsko-żydowskich w XX w. Za podjęcie się tego zadania należy wyrazić autorom uznanie, tym bardziej że publikacja nie jest adresowana wyłącznie do czytelnika polskojęzycznego, jak to zazwyczaj w przypadku tego rodzaju albumów bywa, lecz do znacznie szerszej grupy odbiorców. Jest to kolejna godna uwagi inicjatywa związana z dziejami armii gen. Władysława Andersa, jakie można było obserwować na przestrzeni ostatnich lat¹.

¹ Zob. N. Davies, *Szlak nadziei. Armia Andersa. Marsz przez trzy kontynenty*, Warszawa 2015; S. Kalbarczyk, *Armia Andersa w ZSRS 1941–1942. Niespełnione braterstwo broni z Armią Czerwoną*, Warszawa 2020.

Album składa się z siedmiu rozdziałów, zawiera ponadto bibliografię, a przedmowy do niego napisali Herzel Makov, dyrektor Centrum Dziedzictwa im. Menachema Begina w Jerozolimie², generał w stanie spoczynku Zvi Kantor, dyrektor Muzeum Żydowskich Żołnierzy podczas II Wojny Światowej, oraz Paweł Zarzycki, prezes Towarzystwa Projektów Edukacyjnych. Integralną częścią albumu jest płyta DVD, której zawartość przedstawiono w dalszej części recenzji.

Autorzy tego dzieła nie ograniczyli się do opisu tytułowej drogi „z armii Andersa do armii Izraela”, ale rozpoczęli swą opowieść od syntetycznego przedstawienia relacji polsko-żydowskich przed II wojną światową, czemu poświęcono cały pierwszy rozdział publikacji zatytułowany *Relacje polsko-żydowskie przed drugą wojną światową*. Zapisano w nim m.in., że społeczność żydowska stanowiła trzecią pod względem liczebności mniejszość narodową zamieszkującą II Rzeczpospolitą, zaprezentowano również jej przekrój społeczny i zawodowy oraz podano informacje o poziomie wykształcenia jej przedstawicieli. Ważną kwestią było omówienie działalności żydowskich organizacji w Polsce (w tym paramilitarnych), ze szczególnym uwzględnieniem ruchu syjonistycznego i jego aktywistów – Włodzimierza Żabotyńskiego i Menachema Begina. Polska – jak piszą autorzy w dalszej części rozdziału – wspierała ruch emigracyjny Żydów do Palestyny, a Żydzi byli ze swej strony lojalnymi obywatelami II RP. Członkowie żydowskich organizacji paramilitarnych – jako jedyna mniejszość narodowa Polski – podczas uroczystości państwowych i świąt mogli publicznie występować z bronią i w swoim umundurowaniu.

Po zapoznaniu się z treścią rozdziału pierwszego recenzent odczuł niedosyt wynikający z braku omówienia działalności niepodległościowej Żydów służących m.in. w formacjach legionowych w czasie I wojny światowej (krótka wzmianka na ten temat znalazła się jedynie w rozdziale drugim na s. 52)³ tudzież biorących udział w wojnach o granice odrodzonego państwa polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem konfliktu z Sowietami (informacje na temat żołnierzy narodowości żydowskiej walczących w tej wojnie po stronie polskiej można odnaleźć

² W rzeczonyj przedmowie na s. 6 w informacji na temat stanowiska zajmowanego przez Makova wkradła się w wersji polskojęzycznej literówka w imieniu Begina; w wersji anglojęzycznej na s. 7 imię zapisano poprawnie.

³ Zob. M. Gałęzowski, *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa 2010.

w niektórych biogramach w kolejnych rozdziałach albumu)⁴. Pominięto również trudne epizody w relacjach polsko-żydowskich z tego okresu, jak np. wydarzenia, do których doszło we Lwowie jesienią 1918 r.⁵ Ponadto, choć podano tu informacje na temat popierania emigracji Żydów do Palestyny i różnych form wsparcia udzielanego przez państwo polskie w szkoleniu syjonistycznych organizacji paramilitarnych (s. 28–44), to zabrakło wyjaśnienia, z czego konkretnie wynikała postawa rządu w Warszawie, z kim mieliby w przyszłości walczyć żydowscy bojownicy odbywający szkolenie pod okiem instruktorów z Wojska Polskiego i jakimi metodami⁶. Powyższe uwagi nie mają jednak większego znaczenia dla ogólnej oceny albumu.

W rozdziale drugim, zatytułowanym *Druga wojna światowa – Żydzi w Wojsku Polskim, ich udział w kampanii wrześniowej i dalsze losy jeńców wojennych podczas okupacji niemieckiej*, opisano udział obywateli II Rzeczypospolitej pochodzenia żydowskiego w kampanii polskiej 1939 r. Gdy wybuchła wojna, Żydzi okazali się lojalnymi żołnierzami; ofiarnie walczyli z Niemcami i nie było na nich skarg, czego nie można powiedzieć np. o poborowych wywodzących się z mniejszości białoruskiej, ukraińskiej i – oczywiście – niemieckiej. Liczba uczestniczących w obronie Polski mężczyzn narodowości żydowskiej, jak wskazali autorzy, była proporcjonalna do liczebności ich populacji na terenie kraju, podobnie też kształtowała się wielkość strat poniesionych w toczonych walkach. Autorzy zwrócili uwagę, że Niemcy nie uznawali praw kombatanckich żołnierzy Żydów – zwolnili ich z obozów jenieckich wyłącznie po to, by rozmieścić w gettach na terytorium Generalnego Gubernatorstwa, gdzie zostali później wymordowani (dotyczyło to głównie szeregowych żołnierzy). Przedstawiono też tragiczną sytuację ludności żydowskiej na terenach II RP okupowanych przez Niemców. Zwrócono przy tej okazji uwagę na stosunek Polaków do Żydów na ziemiach opanowanych przez Niemców, który – poza nieuchronnie pojawiającymi się w sytuacji wojenne-

⁴ Zob. *idem*, *Żydzi walczący o Polskę. Zapomniani obrońcy Rzeczypospolitej*, Kraków 2021; *Polscy Żydzi dla Niepodległej (1918–1939). Historia, kultura, literatura*, red. S.J. Żurek, Lublin 2020.

⁵ Zob. M. Klimecki, Z. Karpus, *Walki o Lwów w listopadzie 1918 r. i wojna polsko-ukraińska. Bezpieczeństwo ludności polskiej, żydowskiej i ukraińskiej w stolicy Galicji*, Toruń 2020. Por. D.K. Markowski, *Dwa powstania. Bitwa o Lwów 1918*, Kraków 2019.

⁶ Zagadnienia te doskonale opisano ostatnio w publikacji: K. Czechowska, *Polska dyplomacja wobec „kwestii żydowskiej” w latach 1932–1939*, Gdańsk–Warszawa 2023.

go chaosu i okupacyjnego terroru przypadkami korzystania z tragedii współobywateli przez osoby wywodzące się na ogół z marginesu społecznego – był poprawny.

Analizując treść rozdziału drugiego, recenzent zwrócił uwagę na kilka kwestii. W biogramie gen. Bernarda Stanisława Monda (s. 54) zabrakło informacji na temat dywizji, którą dowodził w 1939 r. (6. Dywizji Piechoty). Ewidentnie było to spowodowane dokonanymi – być może na etapie redakcji językowej – nadmiernymi skrótami. Innym niedociągnięciem, wynikającym z nie dość starannej redakcji, było równoczesne występowanie w tekście określeń „radziecki” i „sowiecki”, jak też sformułowań „kampania polska” i „kampania wrześniowa”. Ponadto w biogramie Henryka Wereszyckiego (s. 66) pojawiły się niewystępujące wcześniej skróty „pał” i „MBP”. Z pewnością nie każdy czytelnik będzie wiedział, że chodzi o pułk artylerii lekkiej i Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, tym bardziej że album nie zawiera wykazu skrótów. Skróty te zostały rozwinięte w anglojęzycznej wersji biogramu. Trudno również nie zauważyć błędnego podpisu do zdjęcia na s. 58: nie przedstawia ono plutonu polskich czołgów 7TP, lecz ewidentnie są to czołgi lekkie Vickers MkE. Podobnie jednak jak poprzednio, uwagi te nie mają większego wpływu na ogólną ocenę albumu.

W kolejnym rozdziale: *Ziemia polskie pod okupacją sowiecką – Polacy i Żydzi wobec stalinowskiego totalitaryzmu*, autorzy przedstawili sytuację Polaków i Żydów na ziemiach II RP opanowanych przez ZSRS po jego zdradzieckiej napaści na Polskę 17 września 1939 r. Sowieci na zajętych przez siebie terenach zastosowali inny niż Niemcy sposób postępowania wobec obywateli polskich. Oficerów WP, policjantów oraz urzędników państwowych – również tych narodowości żydowskiej – umieścili w obozach, a następnie w większości zamordowali. Wielu mieszkańców Kresów Wschodnich, w tym Żydów, Sowieci uznali za osoby nieprzystające do tzw. nowej rzeczywistości. Ludzi tych dotknęły przymusowe, realizowane w kilku falach praktycznie aż do czerwca 1941 r., deportacje w głąb ZSRS, gdzie trzeba było mierzyć się z głodem, zimnem i okrutnym traktowaniem.

Zapoznając się z treścią rozdziału trzeciego, recenzent zauważył, że autorzy albumu nie odnieśli się do działań dużej grupy obywateli polskich narodowości żydowskiej na Kresach Wschodnich, którzy albo bezpośrednio wsparli najeżdź-

ców z Armii Czerwonej w 1939 r., albo radośnie witali wkraczające oddziały sowieckie⁷. Jest to o tyle istotne, że postawa tych ludzi położyła się cieniem na relacjach polsko-żydowskich w późniejszym okresie, podobnie jak angażowanie się sympatyzujących z komunistami przedstawicieli mniejszości etnicznych II RP w działalność sowieckiej administracji okupacyjnej, o czym autorzy albumu wspomnieli na s. 90⁸. Antypolska aktywność niektórych osób narodowości żydowskiej utrwalająca funkcjonujące już w okresie wojny polsko-sowieckiej i w dwudziestolecium międzywojennym przekonanie o silnym poparciu, jakiego przedstawiciele tej mniejszości narodowej udzielali komunistom⁹. Był to jeden z głównych problemów, z jakimi musiał się zmagać gen. Anders – jego armia składała się wszak z żołnierzy „kresowych”, na których sowieckie prześladowania odcisnęły szczególnie piętno w sferze fizycznej i psychicznej. Zagadnieniu temu należało poświęcić nieco więcej uwagi, oczywiście zachowując odpowiednie proporcje.

W rozdziale czwartym – *Żydzi w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRS (1941–1942)* – ukazano zmiany w sytuacji Polaków na terenie ZSRS po tym, jak Sowieci zostali zaatakowani przez III Rzeszę w czerwcu 1941 r. Początkowe spektakularne sukcesy militarne Niemców (zajęli oni tereny II Rzeczypospolitej zagrabione przez Sowieców w 1939 r.) spowodowały, że sowiecki dyktator Józef Stalin zgodził się m.in. na utworzenie w ZSRS armii polskiej, w której skład mieli wejść Polacy przebywający na kontrolowanym przez niego terytorium. Pomijając względy pa-

⁷ Zob. C. Grzelak, *Wilno–Grodo–Kodziowce 1939*, Warszawa 2002; *idem*, *Kresy w ogniu. Wojna na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 roku*, Warszawa 2014; *Sowiecki najazd 1939. Sojusznik Hitlera napada polskie Kresy – relacje świadków i uczestników*, oprac. C. Grzelak, Warszawa 2017.

⁸ Zob. np. M. Wierzbicki, *Stosunki polsko-żydowskie na Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941* [w:] *Wokół Jedwabnego*, t. 1: *Studia*, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002, s. 138–158. Jeden z żydowskich autorów i uczestnik opisywanych zdarzeń tłumaczył po latach, iż Żydzi początkowo nie byli traktowani źle przez Sowieców, i uzasadnił ich obecność w tworzonych przez komunistów lokalnych strukturach władzy „liberalną” polityką ZSRS w pierwszym okresie okupacji ziem polskich. Okres ten charakteryzował się więc „dość szerokim uczestnictwem miejscowej ludności, w tej liczbie Żydów, w administracji, szczególnie na niższych szczeblach. Chodziło widocznie o pozyskanie sympatii miejscowego społeczeństwa i tworzenie pozorów ludowładztwa” (K. Nussbaum, *Historia złudzeń. Żydzi w Armii Polskiej w ZSRR*, Warszawa 2016, s. 26).

⁹ Na temat realiów panujących na Kresach Wschodnich pod okupacją sowiecką zob. też *Opór, przystosowanie czy współpraca? Obywatele II Rzeczypospolitej wobec okupacji sowieckiej ziem polskich w latach 1939–1941*, red. P. Kardela, K. Sychowicz, J. Wasilewski, Białystok–Warszawa 2023.

triotyczne, powstająca armia dawała obywatelom II RP (którym władze sowieckie udzieliły „amnestii”), po części także osobom narodowości żydowskiej, możliwość uwolnienia się z miejsc zesłania. Nie dotyczyło to obywateli II RP narodowości białoruskiej, ukraińskiej i żydowskiej, którzy po 17 września 1939 r. znaleźli się na terenach zagarniętych przez Sowieców i którym przymusowo nadano obywatelstwo Związku Sowieckiego – w dalszym ciągu pozostawali oni obywatelami ZSRS zobowiązanymi do służby w Armii Czerwonej. Ponadto władze sowieckie starały się ograniczyć napływ Żydów do armii gen. Andersa i prowadziły intensywną akcję propagandową na temat antysemityzmu, jaki miał się szerzyć w formujących się polskich oddziałach. Wojsko zorganizowane przez gen. Andersa ostatecznie opuściło ZSRS w 1942 r., przechodząc do Iranu. Ogółem, jak podają autorzy albumu, udało się ewakuować z terytorium „sojusznika” 115 tys. obywateli polskich, w tym ponad 6 tys. Żydów.

Po lekturze rozdziału czwartego nasuwa się uwaga, że należałoby bardziej pochylić się nad kwestią poruszanego przez sowiecką propagandę antysemityzmu w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRS. Klemens Nussbaum, którego publikacji zabrakło w bibliografii recenzowanego albumu, pisał o tym, iż Polacy przyjmowali do wojska Żydów w ograniczonej liczbie (wykorzystując m.in. nierzetelne orzeczenia o stanie zdrowia wystawiane przez komisje lekarskie), narażając ich przy tym na różne szykany i upokorzenia. Według Nussbauma, wynikało to z dążenia gen. Andersa do tworzenia armii, w której dominowałby żywioł polski, niezagrożony wpływem przedwojennych mniejszości¹⁰. Drugą, nie mniej ważną

¹⁰ Sylwester Strzyżewski pisał: „Polskie władze wojskowe, podczas przeprowadzanej rekrutacji, szczególną uwagę zwracały na sprawy kadrowe (w organizującej się armii szczególnie odczuwano brak wykwalifikowanej kadry, co wpływało na czas i jakość prowadzonego szkolenia żołnierzy). W pierwszej kolejności przyjmowano ludzi młodych i silnych, a także mających doświadczenie bojowe. Ponadto, za nie mniej ważne uważano przyjmowanie żołnierzy ściśle związanych z państwem polskim, czyli takich, na których można byłoby najbardziej liczyć. Miało to szczególne znaczenie w zaistniałych okolicznościach prowadzenia poboru, tj. na obczyźnie. Ciągłe uzależnienie od dowództwa radzieckiego, praktycznie pod każdym względem (aprowizacji, kwaterunku itp.), a także prowadzenie przez stronę sowiecką działalności wywiadowczej oraz agitacji politycznej, między innymi poprzez delegowanie do Armii działaczy komunistycznych, powodowało zwrócenie szczególnej uwagi na poborowych narodowości ukraińskiej, białoruskiej oraz żydowskiej. Brano pod uwagę możliwość wykorzystania przez władze sowieckie różnic narodowościowych. Wywołanie konfliktów polsko-żydowskich na tym podłożu mogło osłabiać pozycję rządu polskiego na arenie międzynarodowej” (S. Strzyżewski, *Dezerccje Żydów z Armii Andersa w świetle dokumentów Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych” 2012, nr 3 [165], s. 224).

przyczyną miał być polski antysemityzm. Nussbaum lekceważył doświadczenia Polaków przebywających w ZSRS, którzy zaznali różnych represji, za co – słusznie lub nie – nierzadko obwiniali Żydów. W swej pracy zacytował jednak list polskiego ambasadora w ZSRS Stanisława Kota:

Polacy na ogół są bardzo rozgoryczeni ku Żydom z powodu ich zachowania się w czasie okupacji, witania radosnego Armii Czerwonej, łżenia prowadzonych pod strażą polskich oficerów, wysługiwania się sowietom, denuncjowania Polaków itd. Nawet w obozach pracy przymusowej wielu Żydów starało się pozyskać sympatię zwierzchnictwa przez wymyślanie na Polaków; dużo też bywało Żydów denuncjatorów, a posądza się niejednego, że zgłosił się do Wojska Polskiego dzisiaj, aby kontynuować donosicielstwo¹¹.

Nussbaum określał opisane przez Kota antypolskie zachowania Żydów podczas okupacji sowieckiej i w obozach jako „rzekome”. Stwierdzał również, iż podnoszenie ich przez Polaków miało usprawiedliwiać antysemityzm tych ostatnich¹².

Podejście Nussbauma do problemów opisanych w powyższym akapicie jest tendencyjne i ukazuje perspektywę Polaka narodowości żydowskiej o skrajnie lewicowych poglądach. Recenzent przywołał je wyłącznie dlatego, że książka Nussbauma wciąż wpływa na opinie czytelnika zagranicznego i polskiego¹³. W takiej sytuacji

Warto w tym kontekście odnotować przebieg rozmowy z udziałem Andersa, Sikorskiego i Stalina, do której doszło 3 XII 1941 r. w Moskwie: „Anders: – Liczę na 150 tys. ludzi, ale w tym jest także sporo elementu żydowskiego, który w wojsku służyć nie chce. Stalin: – Żydzi kiepscy wojacy. Sikorski: – Wielu wśród Żydów, którzy się zgłosili, to spekulanci lub karani za przemyt, nigdy nie będzie z nich dobrych żołnierzy. Tych w wojsku polskim nie potrzebuję. Anders: – 250 Żydów zdezerterowało z Buzułuka na fałszywą wiadomość o bombardowaniu Kujbyszewa. Przeszło sześćdziesięciu Żydów zdezerterowało z 5 Dywizji w przeddzień zapowiedzianego żołnierzom rozdania broni. Stalin: – Tak, Żydzi to marni wojacy” (W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, b.m. i d.w., s. 99).

¹¹ Cyt. za: K. Nussbaum, *Historia złudzeń...*, s. 57.

¹² O represjach wobec Żydów próbujących wstąpić do Armii Andersa zob. *ibidem*, s. 53–58.

¹³ W Polsce książkę Nussbauma wydano po raz pierwszy w 2016. Niestety, przygotowany do niej wstęp merytoryczny nie okazał się wystarczająco obszerny ani dość wnikliwy (zob. P. Benken, *Dzieje Żydów w polskich strukturach wojskowych w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich na podstawie „Historii złudzeń...” Klemensa Nussbauma* [w:] *Relacje polsko-żydowskie w XX wieku. Badania, kontrowersje, perspektywy*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Kielce–Warszawa 2021, s. 225–250).

być może warto byłoby wejść z tą narracją w polemikę, trudno bowiem oczekiwać, że zwalniani z łagrów Polacy momentalnie zmienią swój stosunek do Żydów, których – z uwagi na szeroko funkcjonujące stereotypy, niekiedy wzmocnione osobistym doświadczeniem – posądzano o sprzyjanie Sowieciom. Sam gen. Anders pisał na ten temat:

Miałem poważne kłopoty, gdy na początku zaczęły napływać w dużych ilościach mniejszości narodowe, a przede wszystkim Żydzi. [...] pewna część Żydów radośnie witała wojska sowieckie wkraczające do Polski w r[oku] 1939. Na tym tle pozostał u rdzennych Polaków uraz, który musiałem przezwyciężyć. Z drugiej strony, szereg działaczy żydowskich chciało zaakcentowania odrębności żydowskiej¹⁴.

Formułując swoje oskarżenia pod adresem gen. Andersa, Nussbaum powtarzał także informacje komunistycznej propagandy. Jak zauważył np. Sylwester Strzyżewski, odnosząc się do kwestii ewakuacji Armii Polskiej z ZSRR:

[w] ślad za przenoszącą się Armią pojawiały się różnego rodzaju fałszywe informacje dotyczące panującej w Wojsku Polskim dyskryminacji Żydów. Źródłem tych wiadomości byli Rosjanie, umiejętnie inspirujący żydowskie media do ujawnienia tych informacji [...], celem zdyskredytowania polskich władz w oczach koalicjantów, a także wywołania konfliktu polsko-żydowskiego. Jedną z takich akcji miała miejsce w październiku 1942 roku, kiedy to Żydowska Agencja Telegraficzna, mająca swoją siedzibę w Kujbyszewie, podała informację o masowym usuwaniu Żydów z formującego się w ZSRR Wojska Polskiego. Rzekomo miało to na celu uniemożliwienie im ewakuacji do Iranu oraz przyjmowanie Polaków na ich miejsce. Zarzutem tym stanowczo sprzeciwił się gen. Anders¹⁵.

Pewne działania gen. Andersa i jego podwładnych mające ograniczyć ogólną liczbę Żydów przyjmowanych do armii, opisane przez Nussbauma na podstawie

¹⁴ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału...*, s. 82.

¹⁵ S. Strzyżewski, *Dezerccje Żydów...*, s. 227. Artykuł Strzyżewskiego nie został ujęty w bibliografii albumu.

materiału źródłowego, mogły niekiedy prowadzić do dyskryminacji obywateli II RP narodowości żydowskiej, którym odmówiono przyjęcia do Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS. Zjawisko to było wszakże nieuchronne, jeśli weźmie się pod uwagę ówczesny stan relacji polsko-żydowskich, za który nie odpowiadała wyłącznie strona polska, jak chciałby to widzieć m.in. Nussbaum. Wynikało ono również z ograniczeń nakładanych przez samego Stalina, który był zainteresowany podsycając napięcie w relacjach polsko-żydowskich, by wykorzystywać je następnie na arenie międzynarodowej. Należy podkreślić, że wobec napotykaných problemów organizacyjnych i zaopatrzeniowych w pierwszej kolejności wcielano – jak pisał Bartosz Janczak – „ludzi młodych, sprawnych fizycznie, wykształconych, lojalnych, utożsamiających się z państwem polskim”¹⁶. Obawiano się, że zbyt duży odsetek żołnierzy narodowości białoruskiej, ukraińskiej i żydowskiej zostanie przez Sowieców wykorzystany do prowokowania konfliktów na tle etnicznym i religijnym. Spis narodowościowo-wyznaniowy przeprowadzony w grudniu 1942 r. wskazywał, że spośród 4978 osób podających narodowość inną niż polska największą grupę (71 proc.) stanowili Żydzi, aczkolwiek wielu z nich ukryło swe pochodzenie w obawie przed wydaleniem z wojska, więc ich liczba w rzeczywistości była jeszcze większa¹⁷.

Trudno jednak zgodzić się też ze stwierdzeniem autorów albumu, że praktycznie całą odpowiedzialność za problemy w relacjach polsko-żydowskich związane z formowaniem i funkcjonowaniem armii gen. Andersa ponosili Sowieci. Choć wpływy ich były niemałe, problem był o wiele głębszy i dotyczył wielu skomplikowanych zagadnień. Autorzy albumu zbyt optymistycznie przyjęli założenie o negatywnym stosunku Żydów do ZSRS z racji prześladowań, jakim wielu z nich zostało poddanych na równi z Polakami. Sowieckie działania w okresie formowania się armii gen. Andersa i w trakcie jej ewakuacji z ZSRS opisano na s. 130 albumu następująco: „Była to nie tylko złośliwość Stalina, lecz świadome zasianie ziarna nieufności pomiędzy przedstawicielami dwóch narodów, które równą miarą nienawidziły wszystkiego, co komunizm i Rosja Sowiecka sobą reprezentowały”. Jak zatem wytłumaczyć niemały wkład Żydów w późniejszą organizację całkowicie

¹⁶ B. Janczak, *Organizacja i wyszkolenie Armii Polskiej na Wschodzie w latach 1942–1944*, Łódź–Warszawa 2023, s. 98.

¹⁷ *Ibidem*.

zależnych od woli Stalina jednostek wojskowych złożonych z Polaków i kariery osób narodowości żydowskiej, m.in. w kierowniczych strukturach komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w Polsce? Nussbaum pisał wręcz o tym, iż Żydzi początkowo podchodzili z sympatią do ZSRS, sądząc, iż komunistyczna ideologia nie daje pola do dyskryminacji na tle narodowościowym. Choć podczas II wojny światowej Stalin cynicznie wykorzystał Żydów do swych celów politycznych, to ci z nich, którzy trafili do ZSRS i służyli w LWP, mieli uważać komunistów za swoich naturalnych (choć nie idealnych) sojuszników w konfrontacji z silnie wrogim im żywiołem „polskich nacjonalistów”¹⁸.

Wydaje się, że powyższe rozszerzenia, zawarte w albumie choćby w skróconej formie, mogłyby pomóc czytelnikom spoza Polski lepiej zrozumieć ówczesny stan relacji polsko-żydowskich i obnażyć funkcjonujące wciąż stereotypy wykreowane w okresie wojny przez propagandę komunistyczną. Klemens Nussbaum, związany po 1945 r. z komunistycznymi strukturami władzy, osoba, która opuściła Polską Rzeczpospolitą Ludową w rezultacie kampanii antysemitycznej pod koniec lat sześćdziesiątych, nie jest autorem obiektywnym. Niemniej tezy jego książki *Historia złudzeń. Żydzi w Armii Polskiej w ZSRR*, będącej rozprawą doktorską obronioną już podczas jego pobytu w Izraelu i wydaną w języku hebrajskim w 1977 r., wciąż przyczyniają się do kształtowania zafałszowanego obrazu Polaków i gen. Andersa wśród zagranicznych czytelników.

Rozdział piąty – *Żydzi w Armii Polskiej na Wschodzie 1942–1944* – dotyczy służby Żydów w oddziałach gen. Andersa w latach 1942–1944. Jak wynika z ustaleń autorów albumu, znalazło się tam 4300 żołnierzy narodowości żydowskiej. Warto dodać, iż wśród ewakuowanych cywilów było ok. 850 dzieci żydowskich, zwanych „dziećmi Teheranu”, z których wielu wyrosło na wybitne postaci walczące o powstanie i utrzymanie państwa Izrael.

Wkrótce po przybyciu do Iranu żołnierze narodowości żydowskiej zaczęli opuszczać szeregi armii gen. Andersa. Opisując owe zdarzenia, autorzy albumu podkreślają, że nie należy ich postrzegać jako dezercje w rozumieniu czynu haniebnego, dokonywanego z niskich pobudek. Decydowali się bowiem na to ludzie, którzy w Polsce utracili wszystko, nie mieli do kogo i czego wracać, lub trakto-

¹⁸ K. Nussbaum, *Historia złudzeń...*

wali Palestynę jak swoją ojczyznę. Ponadto sam gen. Anders zajął w tej sprawie relatywnie życzliwe stanowisko: żandarmeria wojskowa, najogólniej mówiąc, nie przykładła się zbytnio do poszukiwania zbiegów, a niektórzy żołnierze narodowości żydowskiej byli urlopowani z wojska. Niemniej nie wszyscy dezercerzy z armii gen. Andersa angażowali się w działalność na rzecz powstania państwa Izrael, pewnej ich części przyświecały bardziej przyziemne pobudki, np. chęć zapewnienia sobie bezpieczeństwa.

Warto podkreślić, że wielu żołnierzy Żydów pozostało w oddziałach gen. Andersa, zdarzały się również przypadki wstępowania w szeregi tej armii osób przebywających w Palestynie już od dłuższego czasu. Można tu przywołać postać Juliana J. Bussganga (urodzonego w 1925 r. we Lwowie, lecz od 1940 r. mieszkającego w Palestynie) i jego przyjaciół. Żydzi, którzy czując się Polakami, pozostali pod dowództwem gen. Andersa i wyruszyli na front, walczyli bardzo dzielnie, czego przykłady zostały zaprezentowane przez twórców albumu.

Omawiając rozdział piąty, warto podkreślić podejście autorów do zasygnalizowanego wyżej zagadnienia opuszczania oddziałów gen. Andersa przez żołnierzy narodowości żydowskiej i jego na to reakcji. Sytuacja w zarządzanej wówczas przez Brytyjczyków Palestynie była bardzo delikatna i polski dowódca musiał brać ją pod uwagę, wykazać się nie tylko dbałością o potencjał bojowy swego wojska, lecz także zmysłem dyplomatycznym. Wydaje się, że generał nie był nastawiony do dezercerów narodowości żydowskiej aż tak przychylnie, jak sugerują to autorzy albumu. Jacek Pietrzak pisał:

Jedną z kwestii, wokół której narosły pewne mity i uproszczenia, jest stosunek do dezercji dowódcy APW [Armii Polskiej na Wschodzie] i 2 K[orpusu] P[olskiego] Andersa. W oparciu o wspomnienia samego generała utarło się przekonanie, że rezygnacja z działań wymierzonych w dezercerów stanowiła wynik jego osobistej decyzji. Pojawiają się sugestie, że taka postawa mogła wynikać z sympatii i zrozumienia dla aspiracji żydowskiego ruchu niepodległościowego. Jednocześnie istnieją spekulacje, że generał uważał dezercje za korzystne z punktu widzenia swoich poglądów na temat roli Żydów w armii i państwie. W rzeczywistości Anders zdecydowanie krytycznie oceniał dezercje, jako dowódca uważając, że osłabiają dyscyplinę i pozbawiają armię wy-

szkolonych żołnierzy, ale także stanowią argument dla oskarżeń o antysemityzm w jej szeregach. Domagał się również pozbawiania dezertorów polskiego obywatelstwa, a rodzin dezertorów – zasiłków uchodźczych. Oceniając działania dowódcy APW wobec kwestii dezercji, nie można zapominać o decydującym znaczeniu stanowiska rządu RP, który wychodząc z tego samego założenia co Anders – obaw o reperkusje międzynarodowe – wyciągał zgola odmienny wniosek i przeciwstawiał się ewentualnym represjom¹⁹.

Bartosz Janczak podał, iż w Palestynie zdezerterowało 2972 oficerów, podoficerów i szeregowych, czyli 67 proc. wszystkich żołnierzy polskich narodowości żydowskiej²⁰. Problem ten stał się szczególnie dotkliwy w czasie przygotowań do przerzutu 2. Korpusu do Włoch. Na przykład w 3. Dywizji Strzelców Karpackich w lipcu 1943 r. służyło 18 oficerów i 1142 żołnierzy narodowości żydowskiej, pod koniec roku doliczono się już tylko 3 oficerów i 222 żołnierzy²¹. Wśród dezertorów nierzadko znajdowały się osoby dobrze przeszkolone, służące w kancelariach i sztabach, których brak osłabiał gotowość bojową oddziałów przed wyruszeniem na front²².

Ważnym czynnikiem były również, opisane m.in. przez Józefa Smolińskiego, utrzymujące się silne napięcia między żołnierzami narodowości polskiej i żydowskiej nie tylko odnośnie do wydarzeń z lat 1939–1941, lecz także samego procesu ewakuacji z ZSRS, który stał się zarzewiem nowych oskarżeń i pretensji. Problemy owe nie ustały całkowicie nawet po wyruszeniu oddziałów na front²³. Warto dodać, iż z podobnymi negatywnymi zjawiskami musiały się mierzyć także oddziały Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii²⁴.

Choć konwencja przyjęta przez autorów albumu zakłada przede wszystkim podkreślanie pozytywnych aspektów relacji polsko-żydowskich w kontekście

¹⁹ J. Pietrzak, *Wokół dezercji Żydów z Armii Polskiej na Wschodzie i konfliktu w Palestynie. Sprawa zajęć w kibucach Chulda i Ramat ha-Kowesz w 1943 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2022, nr 3, s. 74–75.

²⁰ B. Janczak, *Organizacja i wyszkolenie Armii Polskiej na Wschodzie...*, s. 296.

²¹ *Ibidem*, s. 321.

²² *Ibidem*, s. 321–322.

²³ J. Smoliński, *Sprawa dezercji Żydów z Armii Polskiej na Wschodzie w latach 1942–1944* [w:] *Żydzi i Wojsko Polskie w XIX i XX wieku*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Warszawa–Kielce 2020, s. 265–276.

²⁴ J. Zuziak, *Dezercje żołnierzy-Żydów z Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii w 1944 roku jako zagrożenie destrukcyjne w przededniu inwazji w Normandii*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2022, s. 311–335.

opisywanych zagadnień, to jednak należało – jak się wydaje – w nieco większym stopniu, niż uczynili to autorzy, nawiązać do kwestii trudnych i bolesnych. Nie chodzi o to, by na siłę doszukiwać się rzeczy, które dzielą, lecz o to, by móc lepiej wyjaśnić rozgrywające się wydarzenia i tym bardziej docenić tych wszystkich żołnierzy narodowości żydowskiej, którzy zdecydowali się na pozostanie w szeregach gen. Andersa do końca wojny. Ludzie ci byli niewątpliwie wielkimi patriotami, którzy przelewali krew we Włoszech i nierzadko ponosili największe ofiary.

Kolejny rozdział albumu – *Żydowscy i żydowskiego pochodzenia artyści plastycy w 2. Korpusie generała Władysława Andersa* – przypomina nam o swoistym renesansie, jaki przeżywały sztuki plastyczne w Polsce w latach 1918–1939 i o znaczącym udziale w nim twórców pochodzenia żydowskiego. Zbrodnicza polityka Niemców i Sowietów spowodowała, że bardzo niewielu artystów przeżyło zagładę Żydów w Polsce lub wywózkę w głąb ZSRS. Niektórzy z nich ocalili tylko dlatego, że udało im się opuścić ZSRS z armią gen. Andersa. Dzięki temu działalność artystyczną mogli kontynuować np. Zygmunt Springer i jego brat Leopold, którzy przyczynili się do plastycznego opracowania książki Melchiora Wańkowicza *Bitwa o Monte Cassino*. Były to jednak raczej wyjątki, jak bowiem piszą autorzy albumu, „pejzaż środowiska artystycznego w Polsce po II wojnie światowej zmienił się radykalnie” (s. 202).

Poświęcenie całego osobnego rozdziału artystom narodowości żydowskiej w armii gen. Andersa częściowo jest spowodowane tym, że poruszane kwestie nie były dotąd dostatecznie eksponowane. Ważnym czynnikiem okazało się zapewne również to, że recenzowany album stanowi część większego projektu edukacyjnego, w którego ramach powstała także wystawa „Z Polski do Izraela – Żydowscy żołnierze Armii Andersa”. Warto dodać, iż TPE realizowało jeszcze projekt „Artyści Andersa”, który zaowocował wystawą o tej samej nazwie, wzbogaconą o album przygotowany przez Jana Wiktora Sienkiewicza²⁵.

W ostatnim rozdziale, zatytułowanym *Nielatwa droga do niepodległości – losy byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS i Armii Polskiej na Wschodzie oraz*

²⁵ J.W. Sienkiewicz, *Artyści Andersa*, Warszawa 2021. Warto dodać, iż autor ten napisał również monografię *Artyści Andersa: continuità e novità*, Toruń–Warszawa 2013.

ich udział w walce o niepodległość Izraela w latach 1942–1949, ukazano dzieje byłych żołnierzy PSZ w ziemi palestyńskiej oraz ich udział w walce o niepodległość Izraela. Omówiono emigrację ludności żydowskiej z Polski do Palestyny przed 1939 r., opisano żydowskie organizacje paramilitarne walczące o niepodległość, a także ich cele i metody. Co godne odnotowania, w każdej z tych organizacji znajdowali się Żydzi mający polskie korzenie, jak np. Emanuel Landau, dr Marek Kahan, Jakub Granek, Menachem Begin i wielu innych. Po zakończeniu II wojny światowej do Palestyny przyjechało wielu żołnierzy polskich narodowości żydowskiej (ich liczba nie jest dokładnie znana, lecz było przynajmniej kilkuset żołnierzy, którzy walczyli w szeregach PSZ, odbyli służbę wojskową w 1. i 2. Armii LWP lub ocalili z Holocaustu). Ostatecznie ponad 40 proc. bojowników żydowskich biorących udział w wojnie o niepodległość Izraela w latach 1948–1949 służyło wcześniej w polskich formacjach wojskowych bądź odbyło przeszkolenie wojskowe pod okiem polskich instruktorów.

W rozdziale siódmym recenzent zauważył jedno drobne niedociągnięcie – na s. 231 brakuje podpisu pod zdjęciem w języku polskim (umieszczono tylko podpis w języku angielskim). Zapoznając się z treścią tego rozdziału, trudno było nie odnieść wrażenia, że Żydzi, którzy przybyli na Bliski Wschód z oddziałami gen. Andersa, odegrali bardzo istotną rolę w późniejszych walkach o utworzenie niepodległego Izraela i stanowili bezcenny kapitał społeczny dla nowo powstałego państwa, z którego korzystało ono przez dziesięciolecia.

Integralną częścią recenzowanego albumu jest płyta DVD z filmem dokumentalnym *Żydzi w Armii Andersa*, tłumaczonym na język angielski i hebrajski. Zaczyna się on od odczytania przez Dawida Ben Guriona proklamacji powstania państwa Izrael. Następnie w nagranych materiale wypowiadają się dyrektor Muzeum Knesetu dr Moshe Fuksman Shawl, dyrektor Centrum im. Menachema Beginia Herzl Makov, dyrektor Muzeum Żydowskich Żołnierzy podczas II Wojny Światowej gen. bryg. Zvi Kantor, badacz relacji polsko-żydowskich Krzysztof Majus, historyk Instytutu Pamięci Narodowej z Wrocławia dr Daniel Koreś, „dziecko Teheranu” gen. Chaim Erez, prof. Tomasz Głowiński z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, „dziecko Teheranu” Iliana Ben-Gal (opowiadała o swoim bracie Avigdorze Januszu Ben-Galu, generale dywizji, który w czasie wojny arabsko-izraelskiej w 1973 r. ocalił Galileę przed inwazją syryjską), oficer Armii

Krajowej i podpułkownik armii izraelskiej Stanisław Aronson oraz Julian Bussgang. Wszyscy oni podkreślają, że jeszcze przed wybuchem II wojny światowej państwo polskie udzielało pomocy Żydom w ich walce o niepodległość Izraela, wspierając m.in. emigrację do Palestyny i szkoląc bojowników organizacji paramilitarnej Betar (50 proc. bojowników wyszkolono właśnie w Polsce), pośród których był wybitny przywódca Izraela, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, Menachem Begin. Padło również stwierdzenie, że w czasie II wojny światowej niewielu Żydom udało się przedostać z Europy do Palestyny, przy czym mało kto pamięta, że najwięcej przybyło ich z armią gen. Andersa. Ludzie ci w znaczący sposób przyczynili się do powstania państwa Izrael. W szczególnie emocjonalny sposób wypowiadała się ocalała z Holokaustu Iliana Ben-Gal, która podkreślała przychylne dla sprawy Żydów stanowisko gen. Andersa. Postawa generała ocaliła wiele istnień ludzkich i przeszła do historii Izraela jako „Anders Alija” – emigracja Andersa.

Warstwę ikonograficzną, tak przecież istotną dla albumu, należy ocenić pozytywnie²⁶. Poszczególne rozdziały zilustrowano dużą liczbą różnorodnych fotografii, które doskonale współgrają z tekstem. Wiele z nich jest niezwykle interesujących, choć niektóre są dobrze znane. Wartość rozdziału szóstego znacząco podniosło zamieszczenie wysokiej jakości reprodukcji omawianych dzieł sztuki autorstwa artystów żydowskich. Dobrym pomysłem było też wydzielenie biogramów wybranych ważnych postaci, które przewinęły się na kartach albumu, jak również dłuższych cytatów, stanowiących doskonale dopełnienie tekstu głównego. Zastrzeżenia można mieć jedynie do jakości niektórych zamieszczonych w albumie zdjęć. Wydaje się, że przynajmniej część z nich można było poddać renowacji, aczkolwiek recenzent ma świadomość, że wiązałyby się to ze sporymi kosztami i wymagałoby od osoby odpowiedzialnej za tę pracę bardzo dużych umiejętności.

Podsumowując, album przygotowano w przystępnym stylu, a jego objętość pozostaje adekwatna do syntetycznego ujęcia tematu. Poszczególne zagadnienia przedstawiono w sposób spójny i łatwy do przyswojenia, aczkolwiek nie ustrzeżono

²⁶ Wykorzystano materiały ze zbiorów Archiwum Akt Nowych, Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Żydowskiego Instytutu Historycznego, Muzeum Niepodległości, Instytutu Karta, Instytutu Żabotyńskiego, Centrum Dziedzictwa im. Menachema Begina, Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Katyńskiego oraz pochodzące ze zbiorów autorów.

się pewnych błędów i nadmiernych uproszczeń. Wynik pracy autorów, wykonanej na podstawie kwerendy archiwalnej (w tym zagranicznej) i literatury przedmiotu, jest niewątpliwie interesujący nie tylko dla znawców poruszanej w albumie problematyki, lecz także dla czytelników mających ograniczoną – lub wręcz żadną – wiedzę na temat opisanych zagadnień. W obiegu społecznym funkcjonują wciąż fałszywe opinie dotyczące sytuacji społeczności żydowskiej w Polsce w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej, a jeszcze mniej wiadomo o roli, jaką odegrała armia gen. Andersa w emigracji Żydów do Palestyny. Ważną kwestią jest podkreślenie, jak wielkie zasługi dla powstania państwa Izrael miało państwo polskie, a po jego rozbiorze przez Niemców i Sowieców w 1939 r. – armia gen. Andersa. Biorąc powyższe pod uwagę, recenzowany album – pomimo pewnych uwag o charakterze krytycznym lub polemicznym – jest wartościową publikacją, która sprzyja budowaniu dobrych relacji polsko-żydowskich. Można jedynie czuć pewien niedosyt, że autorzy nie zdecydowali się na głębsze wejście w niektóre trudniejsze tematy z historii tych stosunków w pierwszej połowie wieku XX, by lepiej wytłumaczyć pewne kwestie czytelnikowi zagranicznemu. Wydaje się, że nie należy rezygnować – zwłaszcza w obecnej sytuacji – z żadnej okazji do prostowania mitów i stereotypów funkcjonujących na świecie, tym bardziej z takiej, jaką daje publikacja ukazująca się w języku innym niż polski.